

Hymn

F e a kap. III

Kto w twierdzy wyrósł po co mu ogrody	a2 e4
Kto krew ma w oczach nie zniesie błękitu	a2 e4
Sytość zabije nawykłych do głodu	F e C a e
Myśl upodlona nie dźwignie zaszczytów	F e C a e

Kto się ukrywał szczuty i tropiony
Nigdy nie będzie umiał stanąć prosto
Zawsze pod murem zawsze pochylony
Chyba że nagle uwierzy w swą boskość

Kto w życiu oparł się wszelkim pokusom	e h
Tu po tygodniu jest ostoją grzechu	e h
Dawniej jedyną uciśnioną duszą	C D e
A teraz jednym z tysięcy uśmiechów	C D e

Z ran zadawanych kto krzyczał w agonii
Na męki dając ciało by myśl pieścić
Nie widzi sensu w nauce harmonii
Ani nie umie śpiewać o tym pieśni

Kto świat opuścił w zastanej postaci	
Ten nie zaśpiewa hymnu dziękczynienia	
Choćby i przez to miał zbawienie stracić	
Nie ma o nie ma zadośćuczynienia	C D e
Nie ma o nie ma zadośćuczynienia	C D C D e4

Nie dla wiwatów człowiekowi dłonie	a2 e4
Nie dla nagrody przykazania boże	a2 e4
Bo każdy oddech w walce ma swój koniec	F e C a e
Walka o duszę końca mieć nie może	F e C a e